

35. Kościół wobec wyzwania ideologii – komunizm

1. CELE LEKCJI – WYMAGANIA OGÓLNE

- Ukazanie zbrodniczego i antychrześcijańskiego charakteru komunizmu;
- Prezentacja historii Kościoła w Polsce w latach 1949–89.

2. TREŚCI NAUCZANIA – WYMAGANIA SZCZEGÓŁOWE

Uczeń:

- Na podstawie posiadanej wiedzy z historii i wiadomości zdobytych na lekcji określa stosunek komunizmu do religii;
- Argumentuje, dlaczego marksistowska teoria walki klas jest nie do pogodzenia z chrześcijaństwem;
- Własnymi słowami opowiada, kim był kard. Stefan Wyszyński;
- Na wybranych przykładach wyjaśnia, w jaki sposób Kościół w okresie komunizmu bronił wartości życia narodowego;
- Na podstawie analizowanych wypowiedzi charakteryzuje postać i nauczanie bł. ks. Jerzego Popiełuszki.

3. POJĘCIA, POSTACI

- Komunizm;
- Walka klas;
- Solidarność;
- Kard. Stefan Wyszyński;
- Bł. ks. Jerzy Popiełuszko;

4. WARTOŚCI

- Prawda;
- Wierność wyznawanym wartościom, świadectwo niezłomności.

5. SCHEMAT LEKCJI

- Definicja komunizmu;
- Stosunek komunistów do religii na przykładzie reżimu komunistycznego w Polsce;

- Życie i postawa kard. Stefana Wyszyńskiego;
- Bł. ks. Jerzy Popiełuszko i jego przesłanie patriotyczne.

6. PROPOZYCJA REALIZACJI

Wprowadzenie:

Nauczyciel rozpoczyna lekcję od przypomnienia poprzedniego tematu i najważniejszych pojęć z nim związanych. Następnie przechodzi do omówienia kolejnej ideologii – komunizmu. W tym celu na wstępie zadaje pytania:

- Co to jest komunizm?
- Czym jest komunizm?

Uczniowie podają kilka odpowiedzi, które będą wykorzystane w następnym ćwiczeniu.

Rozwinięcie tematu:

Metoda – giełda definicji. Nauczyciel zapisuje na tablicy hasła: „KOMUNIZM” oraz „KOMUNIA” i prosi uczniów o podanie związanych z nimi definicji. Połowa klasy określa i zapisuje na małych kartkach (samoprzylepnych) definicje do jednego określenia, druga połowa klasy do drugiego. Następnie definicje, które się nie powtarzają, zostają umieszczone wokół napisów. Definicje, które się wzajemnie dopełniają, umieszczane są na środku pomiędzy dwoma hasłami. Nauczyciel wyjaśnia wspólny źródłosłów obu pojęć, z łac. *communis, communio* – ‘wspólny, powszechny; wspólnota, zjednoczenie’.

Metoda – burza mózgów. Nauczyciel w celu uporządkowania i uzupełnienia wiedzy uczniów zadaje pytania z ramki „Zastanów się”. Główne myśli i najważniejsze fakty jeden z uczniów zapisuje na tablicy.

Metoda – papierek lakmusowy. Nauczyciel rozdaje uczniom wydrukowane życiorysy kard. S. Wyszyńskiego i ks. J. Popiełuszki (załącznik 1); można także posłużyć się tekstami z ramki „Poszli za Chrystusem” (podręcznik), ale w tym przypadku należałoby użyć w pracy ołówka. Uczniowie wykorzystują różne kolory pisaków lub ołówek (różne rodzaje punktorów) i zaznaczają w tekście biograficznym fragmenty opisujące:

- postawę i działanie kapłana wobec ustroju totalitarnego;
- postawę władz wobec niego, konsekwencje i represje, jakie poniósł.

Zakończenie:

Metoda – praca z tekstem. Nauczyciel prosi o głośne odczytanie fragmentów kazań z ramki „Przeczytaj”. Komentuje je i zwraca uwagę, że kapłani, niezłomni wobec systemu komunistycznego, nie działali orężem i przemocą, ale słowem, odwoływali się do słowa Bożego i wartości patriotycznych.

Notatka:

Ideologia komunistyczna, wcielana w życie, powstała na bazie doktryny opracowanej przez Lenina i uzupełnionej przez Stalina. W swoich założeniach dążyła do stworzenia społeczeństwa bezklasowego. W takim społeczeństwie nie było miejsca dla Boga, *Dekalogu*, wartości moralnych czy prawdziwej wolności. W naszym kraju, w epoce PRL-u, dzięki niezłomnej postawie wielu świeckich katolików oraz księży udało się ludziom przetrwać ten trudny czas bez uszczerbku dla wiary i nadziei chrześcijańskiej. Sztandarowymi postaciami tych lat byli Sługa Boży kard. Stefan Wyszyński, Prymas Tysiąclecia i Błogosławiony ks. Jerzy Popiełuszko, męczennik czasów komunizmu.

Korelacja z edukacją szkolną:

- Język polski – komunizm w literaturze;
- Historia – komunizm, reżim komunistyczny w Polsce po II wojnie światowej;
- Wiedza o społeczeństwie – obrona społeczeństwa przed totalitaryzmami;
- Filozofia – filozoficzne fundamenty ideologii totalitarnych.

7. INNE MOŻLIWOŚCI REALIZACJI

Lekcję można poprowadzić w udziałem ks. proboszcza lub innego świadka epoki komunizmu.

Metoda – film. Można w trakcie zajęć wykorzystać sceny lub fotosy z filmu *Popiełuszko. Wolność jest w nas*.

Warto wykorzystać pomoce dostępne na portalu: www.xj.popieluszko.pl oraz na stronie o kard. Wyszyńskim: www.wyszynski.sej.pl.

Metoda – praca z tekstem. Można przeanalizować większą liczbę fragmentów kazań (załącznik 2).

Warto sprawdzić, jaką funkcję: integrującą, uzupełniającą czy polemiczną wobec nauczania historii w danej szkole i klasie powinny spełnić zajęcia z religii związane z tematami ideologii hitlerowskiej i komunistycznej.

8. ALTERNATYWNE TEKSTY DO WYKORZYSTANIA NA LEKCJI



ZASTANÓW SIĘ

- W jakich okolicznościach komuniści przejęli władzę w Polsce po II wojnie światowej?
- W jaki sposób komuniści polscy walczyli z opozycją i tłumili myśl niezależną?
- Co wiecie o działalności cenzury?
- Co wiecie o prześladowaniach Kościoła, duchowieństwa i ludzi wierzących w poszczególnych okresach dziejów PRL-u?



PRZECZYTAJ

Kościół w naszej Ojczyźnie od wieków staje w obronie ludzi pokrzywdzonych nadużyciami ze strony władz. Dlatego też Kościół polski staje w obronie narodowej racji stanu. Oznacza to coś więcej aniżeli polityczna racja stanu. Albowiem polityczna racja stanu zmienia swoje wymiary, natomiast naród – trwa, ma swoją wiarę, swoje zasady moralne, swoją kulturę religijno-narodową, obyczaj narodowy i stoi na straży tych wartości, które nie od razu powstają i zniszczyć się od razu nie dadzą. (...)

Jakże wiele mamy współcześnie przykładów naruszania ładu moralnego! Najbardziej dotkliwie ład moralności chrześcijańskiej został pogwałcony w życiu rodzinnym i małżeńskim. Dzisiaj już biją na alarm – Polska wymiera, a rodzina już nie jest kolebką, lecz trumną. Wychowanie szkolne, ateistyczne, laickie, wychowanie według zasad „moralności socjalistycznej”, zamiast służyć narodowi i umacniać go, prowadzi naród do niechybnej zagłady. Niektórzy już dzisiaj widzą pustą plamę na tym terenie, gdzie dziś żyje i rozwija się Polska.

Kard. Stefan Wyszyński, kazanie wygłoszone w Krakowie na Skalce, maj 1975

Kilka dni po swoim wyborze na Stolicę Piotrową Jan Paweł II tak mówił o kardynale Wyszyńskim:



POEZJA

Czcigodny i uмиłowany Księżę Prymasie! Pozwól, że powiem po prostu, co myślę. Nie byłoby na Stolicy Piotrowej tego papieża-Polaka, który dziś pełen bojaźni Bożej, ale i pełen ufności rozpoczyna nowy pontyfikat, gdyby nie było Twojej wiary, nie cofającej się przed więzieniem i cierpieniem, Twojej bohater-skiej nadziei, Twojego zawierzenia bez reszty Matce Kościoła.

Watykan, 23.10.1978

Rozszerzony życiorys księdza Jerzego Popiełuszki:



POSZLI ZA CHRYSTUSEM

Ksiądz Jerzy Popiełuszko urodził się w 1947 r. we wsi Okopy na Podlasiu. Jego rodzice prowadzili gospodarstwo rolne. Po skończeniu szkoły podstawowej uczył się w liceum w Suchowoli. W szkole nauczyciele charakteryzowali go jako ucznia przeciętnie zdolnego, ale ambitnego. Od dzieciństwa był ministrantem. O tym, że idzie do seminarium duchownego, powiadomił bliskie sobie osoby w czasie balu maturalnego. Na początku II roku studiów został przymusowo wcielony do wojska. W latach 1966–1968 odbył zasadniczą służbę wojskową w jednostce w Bartoszycach. Warto przypomnieć, że wcielanie kleryków do wojska (wbrew umowie państwa z Kościołem) było szykaną władz komunistycznych wobec Kościoła i biskupów. Planowano, że poprzez przemyślany system indoktrynacji prowadzonej przez wyselekcjonowaną kadrę oficerów politycznych, uda się skłonić kleryków do porzucenia studiów w seminariach. Kleryk-żołnierz Jerzy Popiełuszko wyróżniał się wielką odwagą w obronie swoich przekonań, co powodowało różne szykany. Po powrocie z wojska Jerzy ciężko zachorował. Odtąd do końca życia będzie borykał się z kłopotami zdrowotnymi. W 1972 r. został księdzem, przyjąwszy święcenia z rąk kardynała Stefana Wyszyńskiego. Na obrazku prymicyjnym zapisał znamienne słowa: „Posyła mnie Bóg, abym głosił Ewangelię i leczył rany zbolełych serc”. W pracy duszpasterskiej szczególnie upodobał sobie pracę z dziećmi i młodzieżą. Niestety kłopoty ze zdrowiem nasilały się. Wielokrotnie przebywał w szpitalu. Dlatego ks. Jerzy został mianowany duszpasterzem pielęgniarek. Dzięki jego zaangażowaniu te modlitew-

ne spotkania stworzyły wspólnotę formacyjną łączącą bardzo wielu ludzi.

Czasem przełomu w życiu ks. Jerzego stało się lato 1980 r., kiedy ks. Prymas wyznaczył go na kapelana robotników Huty „Warszawa”. Oto jak sam ks. Jerzy wspominał wydarzenia pierwszego dnia swej nowej pracy: „Tego dnia i tej Mszy św. nie zapomnę do końca życia. Szedłem z ogromną tremą. Już sama sytuacja była zupełnie nowa. Co zastanę? Jak mnie przyjmą? Czy będzie gdzie odprawiać? Kto będzie czytał teksty? Śpiewał? Takie, dziś może naiwnie brzmiące pytania, nurtowały mnie w drodze do fabryki. I wtedy przy bramie przeżyłem pierwsze wielkie zdumienie. Gęsty szpaler ludzi – uśmiechniętych i spłakanych jednocześnie. I oklaski. Myślałem, że ktoś ważny idzie za mną. Ale to były oklaski na powitanie pierwszego w historii tego zakładu księdza przekraczającego jego bramy. Tak sobie wtedy pomyślałem – oklaski dla Kościoła, który przez trzydzieści lat wytrwale pukał do fabrycznych bram. Niepotrzebne były moje obawy – wszystko było przygotowane: ołtarz na środku placu fabrycznego i krzyż, który potem został wkopany przy wejściu (do huty), przetrwał ciężkie dni i stoi do dzisiaj otoczony ciągle świeżymi kwiatami, i nawet prowizoryczny konfesjonał. Znaleźli się także lektorzy. Trzeba było słyszeć te męskie głosy, które niejednokrotnie przemawiały niewyszukanymi słówkami, a teraz z namaszczeniem czytały święte teksty. Okazało się, że potrafią też i śpiewać o wiele lepiej niż w świątyniach.

Od tego spotkania przy ołtarzu rozpoczęła się duchowa przyjaźń hutników z ks. Jerzym. Co niedziela odprawiał dla nich Mszę św. w kościele św. Stanisława Kostki w Warszawie. Spotykał się z nimi regularnie co miesiąc. Zorganizował swoistą szkołę dla robotników. Prowadził dla nich katechezę, ale także poprzez cykle wykładów chciał pomóc im zdobyć wiedzę z różnych dziedzin, zakłamanych lub przemilczanych przez ówczesną propagandę totalitarną – z historii Polski i literatury, społecznej nauki Kościoła, prawa, ekonomii, a nawet technik negocjacyjnych. Do ich prowadzenia zapraszał specjalistów. Po wprowadzeniu stanu wojennego ks. Popiełuszko organizował liczne działania charytatywne. Wspomagał ludzi prześlado-

wanych i skrzywdzonych. Uczestniczył w procesach aresztowanych za przeciwstawianie się prawu stanu wojennego.

Od lutego 1982 r. odprawiał comiesięczne Msze św. za Ojczyznę i wygłaszał kazania religijno-patriotyczne (było ich razem 26), w których – przez pryzmat Ewangelii i nauki Kościoła – interpretował moralny wymiar bolesnej współczesności.

We wrześniu 1983 roku ks. Jerzy zorganizował pielgrzymkę robotników Huty „Warszawa” na Jasną Górę. Za rok do Częstochowy będą pielgrzymować już robotnicy z różnych części Polski. Idea ks. Jerzego przerodziła się w coroczną wrześniową ogólnopolską pielgrzymkę ludzi pracy na Jasną Górę.

Działalność ks. Popiełuszki sprawiła, że stał się on celem niewybrednych ataków władz. Mnożyły się zdarzenia, które miały zastraszyć powszechnie szanowanego kapłana, także poprzez powodowanie zagrożenia jego życia. Dwukrotnie włamano się do jego mieszkania, nieustannie go śledzono, zniszczono mu samochód. Nieznani sprawcy wrzucili do jego mieszkania ładunek wybuchowy. Nieustannie wysyłano pisma urzędowe do władz kościelnych z zarzutami, że jego kazania „godzą w interesy PRL”. W 1983 r. prokurator wszczął śledztwo w sprawie rzekomego nadużywania wolności sumienia i wyznania na szkodę PRL. To rozpoczęło wyjątkowo trudny czas w życiu ks. Jerzego. Od stycznia do lipca 1984 r. był przesłuchiwany 13 razy. Raz aresztowany, został uwolniony po interwencji biskupów. Szczególnie brutalne ataki były związane z oszczerczą kampanią prowadzoną przez ówczesnego rzecznika prasowego rządu Urbana.

13 października 1984 r. doszło do upozorowanego wypadku samochodowego w drodze z Gdańska do Warszawy, który był zamachem na życie ks. Popiełuszki. Drugi zamach zaplanowano na 19 października. Tego dnia ks. Jerzy był zaproszony do Bydgoszczy, do parafii św. Polskich Braci Męczenników, na spotkanie modlitewne w Duszpasterstwie Ludzi Pracy. Odprawił Mszę św., ostatnią w swoim życiu. Potem poprowadził rozważania wokół bolesnych tajemnic różańca św., kończąc je zdaniem: „Módlmy się, byśmy byli wolni od lęku, zastraszenia, ale przede wszystkim od żądzy odwetu i przemocy”.

Na drodze do Torunia, niedaleko miejscowości Górsk, samochód ks. Popiełuszki, prowadzony przez W. Chrostowskiego, został zatrzymany przez umundurowanych milicjantów ruchu drogowego (w rzeczywistości funkcjonariuszy Służby Bezpieczeństwa). Kierowca został zmuszony do oddania kluczyków i przejścia do milicyjnego samochodu. Tam skuto go kajdankami. Napastnicy zmusili ks. Jerzego, aby wysiadł z samochodu. Ogłuszyli go silnym uderzeniem w głowę, zakneblowali usta i wrzucili do bagażnika. Odjechali. W czasie jazdy kierowca wyskoczył z pędzącego samochodu i natychmiast zaczął szukać pomocy. Ale było już za późno. Z procesu oprawców z SB pozostał opis tortur, jakim poddali oni księdza. Zmasakrowanego księdza utopili w Wiśle koło tamy we Włocławku. Pogrzeb ks. Jerzego Popiełuszki zgromadził kilkaset tysięcy warszawiaków i delegacji z całej Polski. Wszyscy zgromadzeni czuli, że są świadkami ofiary Kapłana, który został zabity za Prawdę. A Prawdy nie mogą zabić ludzie opętani złem. Ks. Jerzy Popiełuszko został ogłoszony błogosławionym 6 czerwca 2010 roku.

Oprac. na podst. <http://www.popieluszko.net.pl/xjerzy/biografia.php>,
dostęp z dnia 7.07.2012



POEZJA

Teraz się rodzi poezja religijna
co krok nawrócenia

lepiej nie mówić kogo nastraszył
buldog sumienia

ale Ty co świecisz w oczach jak w Ostrej Bramie
nie zapominaj
że pisząc wiersze byłem Ci wierny
w czasach Stalina

Ks. Jan Twardowski, *Teraz*,

w: *Nadzieja, miłość, spisane pacierze. Wiersze wybrane*

35. Kościół wobec wyzwania ideologii – komunizm

Załącznik 1

Życiorys kardynała Stefana Wyszyńskiego

Śługa Boży kard. Stefan Wyszyński urodził się 3 sierpnia 1901 r. w Zuzeli nad Bugiem, na pograniczu Mazowsza i Podlasia. Od 1920 r. kształcił się w Wyższym Seminarium Duchownym we Włocławku. 3 sierpnia 1924 r. z rąk bpa Wojciecha Owczarka przyjął święcenia kapłańskie. W latach 1925–1929 kontynuował naukę na Wydziale Prawa Kanonicznego, a następnie na Wydziale Prawa i Nauk Społeczno-Ekonomicznych KUL. W 1929 r. uzyskał doktorat na podstawie rozprawy *Prawa rodziny, Kościoła i państwa do szkoły*. Rok później został profesorem prawa kanonicznego i socjologii w Wyższym Seminarium Duchownym we Włocławku. Działał też w redakcji „Ateneum Kapłańskiego” (od 1932 r. pełnił funkcję redaktora naczelnego), a także na Uniwersytecie Robotniczym i w Sodaliji Mariańskiej.

Po kampanii wrześniowej musiał ukrywać się przed gestapo (przed wojną w swoich publikacjach zdecydowanie przeciwstawiał się nazizmowi). Podczas Powstania Warszawskiego był kapelanem zgrupowania AK „Kampinos”. Po zakończeniu wojny powrócił do Włocławka, gdzie zaangażował się w prace nad ponownym otwarciem seminarium. Jeszcze w 1945 r. został jego rektorem, a także redaktorem czasopisma „Ład Boży”. W 1946 r. papież Pius XII mianował go biskupem ordynariuszem diecezji lubelskiej. Sakrę biskupią przyjął na Jasnej Górze 12 maja 1946 r., z rąk prymasa Augusta Hlonda. Jako dewizę przyjął hasło „Soli Deo” (‘Jedynemu Bogu’). Dwa lata później, po śmierci kardynała Hlonda, został podniesiony do godności arcybiskupa metropolity warszawsko-gnieźnieńskiego, prymasa Polski, a 12 stycznia 1953 r. otrzymał kapelusz kardynalski (którego nie mógł odebrać osobiście, gdyż władze komunistyczne odmówiły mu wydania paszportu).

14 lutego 1950 r. prymas Wyszyński, jako głowa polskiego Kościoła, zawarł porozumienie z władzami PRL. W zamian za potępienie wciąż walczących oddziałów partyzanckich oraz uznanie nowej granicy zachodniej uzyskał zgodę na naukę religii w szkołach i działalność KUL. Ugoda trwała krótko. Już 25 września 1953 r. prymas został aresztowany. Do jesieni 1956 r. przebywał w kolejnych miejscach odosobnienia: Rywałdzie Królewskim (do 12 października 1953 r.), Stoczku Warmińskim (do 6 października 1954 r.), Prudniku Śląskim (do 26 października 1955 r.) oraz Komańczy (do 28 października 1956 r.). Podczas pobytu prymasa w Komańczy powstał tekst *Jasnogórskich ślubów narodu polskiego*, pomysłanych jako odnowienie ślubów lwowskich Jana Kazimierza z czasów potopu szwedzkiego. Ponieważ kardynał Wyszyński wciąż był więziony, tekst ślubów odczytał bp Michał Klepacz 26 sierpnia 1956 r., w obecności blisko miliona pielgrzymów przybyłych na Jasną Górę.

Po odzyskaniu wolności prymas, w latach 1957–1966 prowadził Wielką Nowennę, która miała przygotować naród na obchody Tysiąclecia Chrztu Polski. Nowenna zakończyła się 3 maja 1966 r. *Aktem oddania narodu Matce Bożej za wolność Kościoła w Polsce i na świecie*. Kardynał Wyszyński był też jednym z inicjatorów słynnego *Orędzia biskupów polskich do biskupów niemieckich*, co spotkało się z ostrą reakcją władz komunistycznych.

Pozostawał aktywnym uczestnikiem obrad II Soboru Watykańskiego, podczas którego złożył na ręce papieża Pawła VI memoriał Episkopatu Polski w sprawie ogłoszenia Maryi Matką Kościoła. Prośba ta została spełniona 21 listopada 1964 r.

Wobec napiętej sytuacji polityczno-społecznej w naszym kraju prymas Wyszyński podejmował starania mające na celu łagodzenie konfliktów na linii rząd – opozycja. W latach 1980–1981 pełnił rolę pośrednika w negocjacjach pomiędzy władzą a „Solidarnością”.

Prymas Polski Stefan kardynał Wyszyński zmarł 28 maja 1981 r. w Warszawie, w uroczystość Wniebowstąpienia Pańskiego. Miał 80 lat, z których 57 przeżył jako kapłan. Trumna z jego ciałem spoczęła w podziemiach katedry św. Jana w Warszawie, a pogrzeb stał się wielką manifestacją narodową.

Przez dziesięciolecia swojej posługi prymas Wyszyński zdołał przeprowadzić polski Kościół przez niezwykle trudne dla jego funkcjonowania lata komunizmu. Najlepszym świadectwem szacunku, na jaki zasługuje ta niezwykła postać, jest hołd, jaki oddał jej Jan Paweł II podczas inauguracji swojego pontyfikatu, 22 października 1978 r.: „Nie byłoby na stolicy tego papieża – Polaka (...), gdyby nie było Twojej wiary nie cofającej się przed więzieniem i cierpieniem, Twojej heroicznej nadziei, Twojego zawierzenia bez reszty Matce Kościoła, gdyby nie było Jasnej Góry i tego całego okresu dziejów Kościoła w Ojczyźnie naszej, który jest związany z Twoim biskupim i prymasowskim posługiwaniem”.

W uznaniu zasług Sejm Rzeczypospolitej ogłosił rok 2001 rokiem kardynała Stefana Wyszyńskiego. 6 lutego 2001 zakończony został proces beatyfikacyjny. Dokumenty zebrane w ciągu 12 lat jego trwania przez Trybunał Beatyfikacyjny zostały przekazane do watykańskiej Kongregacji Spraw Kanonizacji.

http://www.kul.pl/zyciorys-slugi-bozego-stefana-kardynala-wyszynskiego,art_11957.html,

dostęp z dnia 07.07.2012

Życiorys ks. Jerzego Popiełuszki

Błogosławiony ks. Jerzy Popiełuszko urodził się 14 września 1947 r. we wsi Okopy k. Suchowoli na Podlasiu. Jego rodzice, Marianna i Władysław, prowadzili gospodarstwo rolne.

Od 1961 r. Jerzy uczył się w liceum w Suchowoli. W szkole nauczyciele charakteryzowali go jako ucznia przeciętnie zdolnego, ale ambitnego. Typ samotnika. Od dzieciństwa był ministrantem. O tym, że odpowiedział na powołanie kapłańskie, powiadomił bliskie sobie osoby w czasie balu maturalnego. Po maturze w 1965 r. wstąpił do Wyższego Seminarium Duchownego w Warszawie.

Na początku drugiego roku studiów został wcielony do wojska. W latach 1966–68 odbył zasadniczą służbę wojskową w specjalnej jednostce dla kleryków w Bartoszycach. Przypomnijmy, że wcielanie kleryków do wojska (wbrew umowie państwa z Kościołem z 1950 r.) było szykaną władz komunistycznych wobec Kościoła i niepokornych biskupów. Planowano, że poprzez przemysłny system indoktrynacji prowadzonej przez wyselekcjonowaną kadrę oficerów, uda się skłonić kleryków do porzucenia studiów w seminariach. Kleryk-żołnierz Jerzy Popiełuszko wyróżniał się wielką odwagą w obronie swoich przekonań, co powodowało różne szykany.

Po powrocie z wojska kleryk Jerzy ciężko zachorował. Odtąd do końca życia będzie borykał się z kłopotami zdrowotnymi.

28 maja 1972 r. został kapłanem, przyjmąwszy święcenia z rąk księdza kardynała Stefana Wyszyńskiego. Na obrazku prymicyjnym zapisał znamienne słowa: „Posyła mnie Bóg, abym głosił Ewangelię i leczył rany zboliałych serc”.

Ks. Jerzy pełnił posługę kapłańską w parafiach: św. Trójcy w Żąbkach i Matki Bożej Królowej Polski w Aninie oraz Dzieciątka Jezus na Żoliborzu. W posłudze duszpasterskiej szczególnie upodobał sobie pracę z dziećmi i młodzieżą. Niestety kłopoty ze zdrowiem nasiliły się. W styczniu 1979 r. ks. Jerzy zasłabł w czasie odprawiania Mszy św. Po kilkutygodniowym pobycie w szpitalu nie wrócił już do zwyczajnej pracy wikariusza.

W roku akademickim 1979/80 pracował w Duszpasterstwie Akademickim św. Anny. Prowadził konwersatorium dla studentów medycyny. Z końcem roku 1978 ks. Jerzy został mianowany duszpasterzem średniego personelu medycznego. Odtąd co miesiąc odprawiał Mszę św. w kaplicy Res Sacra Miser. Dzięki jego zaangażowaniu te modlitewne spotkania stworzyły wspólnotę formacyjną łączącą bardzo wielu ludzi, szczególnie pielęgniarki. To one między innymi organizowały – w 1979 r. – ochotniczą służbę medyczną w czasie 1. pielgrzymki Ojca Świętego do Ojczyzny.

Ostatnim miejscem pracy ks. Jerzego, od 20 maja 1980 r. była parafia św. Stanisława Kostki. Jako rezydent prowadził duszpasterstwo średniego personelu medycznego, a od sierpnia 1980 r. zaangażował się w powstające Duszpasterstwo Ludzi Pracy. W październiku 1981 r. został mianowany diecezjalnym duszpasterzem służby zdrowia i kapelanem Domu Zasłużonego Pracownika Służby Zdrowia przy ul. Elekcyjnej 37. Co tydzień będzie odprawiał Mszę św. w kaplicy, którą sam po części urządził.

Czasem przełomu w życiu ks. Jerzego stało się lato 1980 r., niedziela 31 sierpnia... Delegacja strajkujących hutników poprosiła księdza kardynała Wyszyńskiego o przybycie księdza do huty. Kapelan księdza prymasa przyjechał do kościoła św. Stanisława Kostki. W zakrystii zwrócił się z prośbą do ks. Czarnoty, który właśnie przygotowywał się do odprawiania Mszy św. Wtedy zgłosił się ks. Popiełuszko.

Oto jak sam ks. Jerzy wspomina wydarzenia tamtego dnia: „Tego dnia i tej Mszy św. nie zapomnę do końca życia. Szedłem z ogromną treścią. Już sama sytuacja była zupełnie nowa. Co zastanę? Jak mnie przyjmą? Czy będzie gdzie odprawiać? Kto będzie czytał teksty? Śpiewał? Takie, dziś może naiwnie brzmiące pytania, nurtowały mnie w drodze do fabryki. I wtedy przy bramie przeżyłem pierwsze wielkie zdumienie. Gęsty szpaler ludzi – uśmiechniętych i zapłakanych jednocześnie. I oklaski. Myślałem, że ktoś ważny idzie za mną. Ale to były oklaski na powitanie pierwszego w historii tego zakładu księdza przekraczającego jego bramy. Tak sobie wtedy pomyślałem: – oklaski dla Kościoła, który przez trzydzieści lat wytrwale pukał do fabrycznych bram. Niepotrzebne były moje obawy – wszystko było przygotowane: ołtarz na środku placu fabrycznego i krzyż, który potem został wkopany przy wejściu, przetrwał ciężkie dni i stoi do dzisiaj otoczony ciągle świeżymi kwiatami, i nawet prowizoryczny konfesjonał. Znaleźli się także lektorzy. Trzeba było słyszeć te męskie głosy, które niejednokrotnie przemawiały niewyszukanymi słówkami, a teraz z namaszczeniem czytały święte teksty. (...) Okazało się, że potrafią też i śpiewać o wiele lepiej niż w świątyniach”.

Od tego spotkania przy ołtarzu rozpoczęła się duchowa przyjaźń hutników z ks. Jerzym. Ks. Jerzy Popiełuszko uczestniczył we wszystkim, co było radością czy smutkiem hutników. O godz. 10.00 co niedziela odprawiał dla nich Mszę św. Spotykał się z nimi regularnie, co miesiąc. Zorganizował swoistą „szkołę” dla robotników. Prowadził dla nich katechezę, ale także poprzez cykle wykładów chciał pomóc im zdobyć wiedzę z różnych dziedzin – historii Polski i literatury, społecznej nauki Kościoła, prawa, ekonomii, a nawet technik negocjacyjnych. Do prowadzenia wykładów zapraszał specjalistów. Uczestnicy tych niezwykłych zajęć – robotnicy z największych warszawskich fabryk – mieli specjalne indeksy, a nawet zdawali kolokwia.

25 kwietnia 1981 r. odbyła się podniosła uroczystość poświęcenia sztandaru „Solidarności” Huty „Warszawa”. Mszę św. celebrował ks. bp Zbigniew Kraszewski. Tydzień później, ksiądz biskup odwiedził hutników w ich zakładzie.

Po wprowadzeniu stanu wojennego ks. Popiełuszko organizował liczne działania charytatywne. Wspomagał ludzi prześladowanych i krzywdzonych. Uczestniczył w procesach tych, którzy byli aresztowani za przeciwstawianie się prawu stanu wojennego. Organizował również rozdział darów, które były przywożone z zagranicy.

Od 28 lutego 1982 r. celebrował Msze św. za Ojczyznę i wygłaszał kazania patriotyczno-religijne (było ich razem 26), w których – przez pryzmat Ewangelii i nauki Kościoła – interpretował moralny wymiar bolesnej współczesności. We wrześniu 1983 roku ks. Jerzy zorganizował pielgrzymkę robotników Huty „Warszawa” na Jasną

Górę. Za rok do Częstochowy pielgrzymowali już robotnicy z różnych części Polski. Idea ks. Jerzego przerodziła się w coroczną ogólnopolską pielgrzymkę ludzi pracy na Jasną Górę w trzecią niedzielę września.

Działalność księdza Jerzego sprawiła, że stał się on celem niewybrednych ataków władz. Mnożyły się zdarzenia mające służyć zastraszeniu powszechnie szanowanego kapłana, także poprzez śmiertelne zagrożenia. Dwukrotnie włamano się do jego mieszkania, nieustannie śledzono, niszczone samochód, nieznanymi sprawcami wrzucili do mieszkania ładunek wybuchowy. Dwukrotnie ksiądz Popiełuszko uczestniczył w wypadkach samochodowych, które sprawiały wrażenie wcześniej przygotowanych.

Nieustannie wysyłano pisma urzędowe do hierarchów Kościoła z zarzutami, że kazania głoszone w kościele pw. św. Stanisława Kostki „godzą w interesy PRL”. We wrześniu 1983 r. wiceprokurator wojewódzki Anna Jackowska wszczęła śledztwo w sprawie nadużywania wolności sumienia i wyznania na szkodę PRL, a 12 grudnia postawiono ks. Jerzemu zarzuty. To rozpoczęło wyjątkowo trudny czas w jego życiu. Od stycznia do czerwca 1984 r. był przesłuchiwany trzynastę razy. Raz aresztowany, uwolniony po interwencji Kościoła. Został oskarżony, ale uwolniony od kary na mocy amnestii z 1984 r. Przez wszystkie te dni towarzyszyła mu modlitwa i pomoc ks. Teofila Boguckiego, biskupów warszawskich, przyjaciół i parafian.

Szczególnie brutalne ataki były związane z oszczerczą kampanią prowadzoną przez ówczesnego rzecznika prasowego rządu Jerzego Urbana (pod pseudonimem Jana Rema).

Jesienią roku 1984 r. sytuacja ks. Jerzego była bardzo trudna. Wierzył w sens swej posługi, ale czuł się zmęczony ciągłymi atakami, czuł, że grozi mu śmierć. Kłopoty ze zdrowiem i ciągłe napięcie psychiczne przemawiało za tym, aby pomyśleć o jakimś wypoczynku. Stąd pomysł wyjazdu na studia do Rzymu. Ksiądz prymas pozostawił tę decyzję ks. Jerzemu. Ten nigdy do końca jej nie podjął. Pozostał w Warszawie.

Jak wiemy, na podstawie zeznań oskarżonych w procesie toruńskim, upozerowany wypadek samochodowy 13 października w drodze z Gdańska do Warszawy był pierwszym zamachem na życie ks. Popiełuszki. Drugi zaplanowano na 19 października.

Oprac. na podst. <http://www.popieluszko.net.pl/xjerzy/biografia.php>, dostęp z dnia 7.07.2012

Załącznik 2

Fragmenty kazań ks. Jerzego Popiełuszki

Sprawiedliwość nakazuje zawsze kierować się dobrą wolą i miłością w stosunku do człowieka, który jest stworzony na obraz i podobieństwo Boże i dzięki temu jest największą wartością po Bogu. Dlatego i w wymiarze sprawiedliwości miłość człowieka bez żadnych względów ubocznych musi być na pierwszym miejscu...

Homilia z dnia 24.06.1984

żyć w prawdzie to być w zgodzie ze swoim sumieniem. Prawda zawsze ludzi jednoczy i zespala. Wielkość prawdy przeraża i demaskuje kłamstwa ludzi małych, załężnionych. Od wieków trwa nieprzerwana walka z prawdą. Prawda jednak jest nieśmiertelna, a kłamstwo ginie szybką śmiercią... Tak wielu ludzi nie trzeba, by głosić prawdę. Może być niewielka gromadka ludzi prawdy, a będą nią promieniować. Ludzie ich sami odnajdą i przyjdą z daleka, by słów prawdy słuchać...

Homilia z dnia 27.05.1984

Tylko Naród wolny duchowo i miłujący prawdę może trwać i tworzyć dla przyszłości, tak jak tworzyli przyszłość powstańcy, padający na polach bitew, czy wieszczowie, którzy patrzyli daleko w przyszłość jak Słowacki, który żyjąc na wygnaniu, zdołał wypatrzeć Polaka na tronie świętego Piotra. Tylko Naród, który ma zdrowego ducha i czułe sumienie, może tworzyć śmiałą przyszłość.

Dlatego dbajmy o wolność naszego ducha, nie dajmy się zniewolić przez lęk i zastraszenie.

Homilia z dnia 25.09.1983

Może jeszcze do skuteczności ofiarnego kielicha Narodu potrzeba więcej naszego osobistego zaangażowania. Może jeszcze za mało naszych dobrowolnych wyrzeczeń, za mało czysto ludzkiej solidarności. Za mało odwagi do demaskowania zła, za mało troski o cierpiących, krzywdzonych i więzionych. Może ciągle za dużo w nas egoizmu, załężnienia, za dużo pijaństwa, za dużo ludzi sprzedających, bez własnego zdania, chcących wygrywać własne interesy kosztem innych. Może ciągle jeszcze za mało tych, którzy są wierni ideałom, za które bracia nasi przelewali własną krew?...

Homilia z dnia 27.11.1983

A wy, drodzy młodzi przyjaciele, musicie mieć w sobie coś z orłów. Serce orle i wzrok orli – jak mówił zmarły Prymas. Musicie ducha hartować i wznosić wysoko, aby móc jak orły przelatywać ponad wszelkim innym ptactwem, w przyszłość naszej Ojczyzny. Tylko będąc jak orły potraficie przebić się przez wszystkie dziejowe przełomy, wichry i burze, nie dając się spętać żadną niewolą. Pamiętajcie, orły to wolne ptaki, bo szybują wysoko, a nie pełzają po ziemi...

Homilia z dnia 26.02.1984

http://xj.popieluszko.pl/download/13/21590/material_8_Fragmenty_homilii_ks_Jerzego_Popieluszki.pdf,

dostęp z dnia 2.07.2012